



Głos Ludu

Gazeta Polaków w Republice Czeskiej

Gotowi do świętowania
| s. 3



Paraolimpiada nie znaczą gorszy sport
| s. 4



Kiksom mówimy stanowcze »nie«
| s. 8



To już pierwszy dzwonek

WYDARZENIE: Po dwumiesięcznej przerwie w większości szkół podstawowych i średnich w Republice Czeskiej zabrzmi dziś pierwszy wrześniowy dzwonek. Nowy rok szkolny powitają również uczniowie polskich szkół. Według szacunkowych danych, edukację w języku polskim rozpocznie niespełna 1900 uczniów szkół podstawowych i ok. 350 uczniów szkół średnich.

Polskie szkoły na Zaozlu wejdą dziś w nowy rok szkolny z taką samą liczbą dzieci, co w latach ubiegłych. W powiecie karwińskim nadal będzie działać pięć polskich szkół pełnoklasowych i tyle samo maoklasówek. Również w powiecie frydecko-miasteckim dziewięćdziesięciu edukację w języku polskim będzie zapewniać pięć placówek, a oprócz tego w dziesięciu szkołach będą się uczyć dzieci w klasach 1.-5. Dwanaście polskich klas będzie miało też nadal Polskie Gimnazjum w Czeskim Cieszynie oraz cztery polsko-czeskie klasy mieszane Akademia Handlowa w Czeskim Cieszynie. Oprócz tego na terenie od Lutyni Dolnej po Mosty koło Jabłonkowa będzie działać 33 polskich przedszkoli.

Według dyrektorki Centrum Pedagogicznego dla Polskiego Szkolnictwa Narodowościowego, Marty Kmet, w tym roku szkolnym otwiera się przed szkołami szansa na zdobycie dodatkowych pieniędzy. Te szkoły mogą uzyskać z Programu Operacyjnego VVV czeskiego Ministerstwa Szkolnictwa, zatytułowanego „Badania, rozwój i edukacja”. – Ten program umożliwi szkołom zdobycie pieniędzy na realizację interesującego ich projektu. Placówki będą wybierać spośród przygotowanych szablonów wniosków dotyczących konkretnych działań, takich jak wsparcie osobowe, doskonalenie nauczycieli i wielu innych. Każda placówka będzie mogła w ten sposób uzyskać 200 tys. koron plus 2200 koron na każdego ucznia – wyjaśniła Kmet, dodając, że jest to szansa, którą warto wykorzystać. Podobne zdanie ma na ten temat Urszula Czudek, dyrektorka Szkoły Podstawowej im. Henryka Sienkiewicza w Jabłonkowie. – To jest oferta, której się nie odrzuca – stwierdziła.



Fot. NORBERT DĄBKOWSKI

Lucyna Rajca, wychowawczyni klasy 1 B w Cz. Cieszynie, przygotowuje prezenty dla tegorocznych pierwszoklasistów.

Polska podstawówka w Karwinie również należy do szkół, które będą chciały sięgnąć po ministerialne pieniądze. – Jest to duży pakiet, w ramach którego ministerstwo będzie ogłaszać różne tytuły wsparcia. Na razie dotyczy on przygotowania szkół na przyjęcie uczniów specjalnej troski. W to na pewno się włączymy, ale w tej chwili nie jestem w stanie powiedzieć kiedy. Na bieżąco śledzimy też możliwości, jakie daje IROP np. w zakresie modernizacji klasopracowni, by móc później złożyć odpowiedni wniosek – powiedział dyrektor karwińskiej podstawówki, Tomasz Śmiłowski.

Rozpoczynający się nowy rok szkolny będzie nie tylko szansą na zdobycie wsparcia finansowego dla działań podejmowanych przez szkoły, ale również kolejną szansą na zaistnienie w świadomości naszego społeczeństwa. Takim wydarzeniem

promującym polską szkołę będą obchody jubileuszowe w Hawierzowie-Błędownicach. – Nasza szkoła obchodzi w tym roku 105-lecie istnienia. Obchody jubileuszowe odbędą się 5 listopada w Domu PZKO w Błędownicach. W programie przewidujemy występ uczniów ze szkoły oraz spotkania absolwentów, którzy już teraz mogą zgłaszać swój udział – zdradził nam dyrektor Polskiej Szkoły Podstawowej w Hawierzowie-Błędownicach, Roman Kaderka, dodając, że będzie to kameralna impreza zorganizowana głównie z myślą o wychowankach błędowickiej podstawówki. O wiele większy zasięg będzie miała druga impreza, która odbędzie się w tym roku szkolnym również w Hawierzowie. Jest nią finał Festiwalu Piosenki Dziecięcej, którego organizatorem jest Koło Macierzy Szkolnej w Hawierzowie-Błędownicach.

Na tegoroczny listopad ważne wy-

darzenie kulturalne zaplanowała również jabłonkowska podstawówka. – Organizujemy Wieczornicę Sienkiewiczowską z udziałem prawnuczki pisarza, Anny Dziewanowskiej. W ten sposób zakończymy Rok Henryka Sienkiewicza, który zainaugurowaliśmy w zeszłym roku szkolnym – powiedziała nam dyrektorka szkoły, której patronem jest wielki polski noblista. Impreza odbędzie się w Święto Niepodległości, 11 listopada.

Dziś po południu większość uczniów w naszym kraju będzie miała już za sobą pierwszy dzień w szkole. Jednak nie wszyscy. Są bowiem szkoły, które z uwagi na przeprowadzane remonty rozpoczną rok szkolny 2016/2017 z lekkim poślizgiem. Do nich należy m.in. Szkoła Podstawowa im. Wisławy Szymborskiej w Wędryni, której uczniowie rozpoczną edukację w poniedziałek 5 września.

BEATA SCHÖNWALD

ZDARZYŁO SIĘ

ZGINĄŁ ZA »BYCIE POLAKIEM«?

Brytyjskie media od wtorkowego wieczora piszą o zbrodni, do jakiej doszło w sobotę. Wtedy to przed jedną z restauracji grupa nastoletników zamordowała 40-letniego Polaka, a jego 43-letni rodak i kolega z licznymi złamaniami trafił do szpitala. Policja bada motywy sprawców, ale zabójstwo na tle narodowościowym jest głównym wątkiem śledztwa.

Harlow to ponad 80-tysięczne miasteczko w południowo-wschodniej Anglii, które opowiedziało się w referendum za wyjściem z Unii Europejskiej. Polacy, jak w wielu miejscach w Wielkiej Brytanii, stanowią tam najliczniejszą 1,5-tysięczną mniejszość narodową.

Do zbrodni, która wstrząsnęła mieszkańcami, doszło w sobotę przed północą. Dwóch Polaków jedzących pizzę na placu handlowym zostało wówczas zaatakowanych przez grupę dwudziestu kilku nastoletników, chłopców i dziewczyn. Angielska policja wciąż nie potwierdza, czy to polska narodowość była główną przyczyną ataku (traktując to jako jeden z wątków śledztwa), jednak jedna z mieszkanki przyznała w rozmowie z polskimi mediami, że słyszała, jak napastnicy obrażali Polaków ze względu na ich narodowość.

Przybyli na miejsce policyjni patrol znaleźli obu mężczyzn nieprzytomnych, leżących na chodniku. Obaj zostali natychmiast zabrani do szpitala, jednak młodszy z nich zmarł w poniedziałek wieczorem w wyniku odniesionych ran głowy. Starszy został wypisany po krótkiej hospitalizacji i jest w szoku – samego wydarzenia nie pamięta, bo ocknął się dopiero w szpitalu.

Czterech 15-latków i 16-latek, jacy zostali zatrzymani we wtorek nad ranem, zwolniono do domów za kaucją i będą czekali na decyzję śledczych ws. zarzutów do 7 października. Piąty chłopak, 15-latek, prawdopodobnie pierwszy z napastników, pozostaje w areszcie. (wik)

POGODA

czwartek

piątek



dzień: 21 do 25 °C
noc: 14 do 11 °C
wiatr: 2-3 m/s

dzień: 21 do 25 °C
noc: 14 do 11 °C
wiatr: 2-3 m/s

Ograniczenia dłużej

W związku z pracami budowlanymi na obwodnicy Trzyńca zostanie wydłużony termin ograniczeń w ruchu w Oldrzychowicach (na drodze w kierunku do Tyry). Utrudnienia potrwać do 2 października, cały ruch kierowany będzie na objazdy. Trasę dla pieszych zapewnią będzie tymczasowy korytarz prowadzący po budowie. W związku z utworzonym w pobliżu czeskiej szkoły podstawowej w Oldrzychowicach przejściem dla pieszych, przygotowano zasady zachowania

reguł bezpieczeństwa w specjalnie wyznaczonym do poruszania się korytarzu. – Biorąc pod uwagę ciekawość dzieci prosimy rodziców i nauczycieli, by poinformowali swoje pociechy o podstawowych zasadach bezpieczeństwa – powiedział Petr Osička, koordynator bezpieczeństwa pracy na budowie.

Kolejne wydłużenie terminu utrudnień w ruchu dotyczy drogi wiodącej do Gutów, gdzie obecnie trwają ograniczenia na dwóch odcinkach.

W pierwszym etapie prac ograniczenia potrwać do 25 września. Ruch będzie nadal sterowany przez sygnalizację świetlną. Natomiast w trakcie realizacji drugiego etapu budowy, tj. od 26 września do 23 października, ruch zamknięty zostanie całkowicie i przekierowany zostanie na zastępczą drogę. Kolejne wydłużenie terminu ograniczeń w ruchu dotyczy drogi w Nieborach, wiodącej za pocztą wzdłuż Potoka Guckiego. Ograniczenie potrwać do 18 września. (maki)



9 771212 422041

16102

KRÓTKO

SZUKAJĄ ŚWIADKÓW

NAWSIE (maki) – W piątek 12 sierpnia o godz. 2.40 przed miejscową restauracją „U Mrózka” doszło do zderzenia pieszeo z samochodem. Policja zwraca się do ewentualnych świadków, którzy mogliby udzielić jakichkolwiek informacji w związku z wypadkiem drogowym, by zwrócili się do Inspektoratu Transportu Drogowego w Trzyniecu (tel. 974 742 259), jakiegokolwiek komisariatu lub zadzwonili pod nr 158.

NA DOŻYNKACH

JASIENICA (wik) – Zespół Folklorystyczny „Bystrzyca” zatańczył w niedzielę na gminnych dożynkach w Jasienicy koło Bielska-Białej. Ze sceny przemawiał też Jan Kaleta, prezes Miejscowego Koła w Gutach PZKO, który na jasienickie dożynki przyjechał wraz z kilkunastoosobową grupą.

SAMOBÓJSTWO MORDERCY

VALDICE (jb) – W więzieniu w Valdicach popełnił samobójstwo 47-letni Lumír Moric, odsiadujący dożywotnią karę za brutalne morderstwo pary małżeńskiej z Bogumina. O morderstwie obszernie pisaliśmy na łamach „Głosu Ludu” w 2013 roku. Moric i dwaj inni oskarżeni w lutym 2013 roku zamordowali Boguminię miejscowego biznesmena z żoną, zaś ciała ofiar pogrzebali w Ostrawie.

DADZĄ 200 TYS.

KARWINA (sch) – Miasto przeznaczy w tym roku szkolnym 200 tys. koron na autobus szkolny, który zawozi dzieci z dzielnicy Łąki do czeskiej szkoły „Prameny” oraz polskiej podstawówki przy ul. Olszaka. Dotychczas specjalne połączenie, z którego rano i po południu korzystają dziesiątki łąckich dzieci, finansowała spółka OKD ze środków przeznaczonych na usuwanie szkód górniczych.

20 LAT BISKUPA

OSTRAWA (sch) – Dokładnie 20 lat upłynęło wczoraj od chwili, kiedy w katedrze Boskiego Zbawiciela w Ostrawie František Václav Lobkowicz objął urząd pierwszego biskupa nowo utworzonej diecezji ostrawsko-opawskiej, która powstała na terenie jedenastu dekanatów ołomunieckiej archidiecezji leżących w granicach województwa morawsko-śląskiego. Jak zauważył również, obchody 20-lecia posługi biskupiej Františka Václava Lobkowicza miały kameralny charakter, zgoła inny od hucznych obchodów jubileuszu diecezji, które odbyły się na początku czerwca.

O tym, jak rodzić bez stresu

Poród, zwłaszcza ten pierwszy, zawsze budzi w kobietach niepewność. Aby zminimalizować towarzyszący mu stres i zapobiec nerwowej atmosferze przed narodzinami dziecka, trzyniecka porodówka postanowiła ułatwić przyszłym matkom ich trudne zadanie, m.in. poszerzając zakres kursów odbywających się w ramach szkoły rodzenia.

Od września szkoła rodzenia w trzynieckim szpitalu będzie oferować przyszłym mamom oprócz tradycyjnych zajęć również wykłady specjalistów z zakresu odżywiania się w czasie ciąży oraz porady fizjoterapeuty, dzięki którym paniom łatwiej będzie wrócić do kondycji przed porodem oraz zachować zgrabną sylwetkę.

– Nowością jest również to, że damy kobietom możliwość określenia swoich wyobrażeń co do przebiegu porodu. Na stronie internetowej szpitala zostanie udostępniony tzw. wzorcowy plan porodu, który każda mama będzie mogła w domu na spokojnie uzupełnić o własne życzenia – wyjaśniła siostra oddziałowa oddziału położniczego Szpitala Trzynec, Ivona Kujawa. Oprócz planu porodu, który później przyszła mama może skonsultować z oddziałową, w internecie

znajdzie również kwestionariusz, który może wypełnić już w domu z wyprzedzeniem i przynieść z sobą do porodówki. Dawniej musiała wypełniać go na miejscu, co niejedna rodzica postrzegala jako dodatkowe obciążenie. Sprawą oczywistą jest bezpłatna obecność ojca lub innej bliskiej osoby przy porodzie oraz, również darmowe, znieczulenie dostępne przez całą dobę.

Trzyniecki oddział położniczy postanowił objąć swoją opieką absolwentki szkoły rodzenia również po porodzie. Z myślą o nich chce przygotować specjalne spotkania, na których świeże mamy dowiedzą się potrzebnych rzeczy dotyczących rozwoju dziecka, szpital zaś w oparciu o ich doświadczenia i odczucia będzie mógł poszerzać tematykę szkoły rodzenia o nowe zagadnienia. (sch)



Fot. ARC

Trzyniecka szkoła rodzenia przygotowała dla przyszłych mam kilka nowości

Śląskie świętowanie



Fot. ARC

Tegoroczne Dożynki Śląskie w Błędowicach.

Zakończenie okresu żniw świętowano również na zaolziańskich „dołach”, w Błędowicach. W sobotę miejscowi działacze PZKO zorganizowali w ogrodzie przy Domu PZKO Dożynki Śląskie. Tradycyjny obrzęd dożynkowy na scenie zaprezentował zespół „Błędowice”, nie zabrakło także występów artystycznych miejscowych grup tanecznych i zaproszonych gości, oraz, jak to na dożynkach bywa, dobrej wspólnej zabawy przy muzyce, domowym jadłem i napitkach.

Były to już 46. Dożynki Śląskie. Dlaczego Śląskie? – Trzeba, żeby ludzie sobie uświadomili, że są na Śląsku. W Hawierzowie jest dużo ludzi, którzy tu przyjechali w czasie rozbudowy miasta, do kopalni. Przyjechali ze Słowacji, z Czech, i oni nie mają uczucia do tego terenu. Do tego terenu swój stosunek mają ci, co z tej ziemi wyrosli. A dla nas dożynki to jest jedna z tych możliwości, by pokazać, że tu były Błędowice, Szumbark, Żywocice, Sucha. I to były wioski, a w tych wioskach mieszkaliśmy my – Polacy, Ślązacy. Tu Czechów nie było aż tyle – wyjaśnia prezes Miejscowego Koła PZKO Piotr Chroboczek.

Tegorocznymi gązdami błędowickich dożynek byli Renata i Radek Stasio-wie. Oprócz zaprezentowanego przez zespół „Błędowice” obrzędu dożynkowego, przekazania wieńców dożynkowych i chleba, na scenie zatańczyli „Mali Błędowianie”, mażoretki oraz „Suszanie” i „Mali Suszanie”. (Ox.pl)

Chcą pobić rekord

W najbliższą sobotę w całej Polsce odbędzie się Narodowe Czytanie. Do akcji przyłączyła się m.in. Biblioteka Miejska w Cieszynie która zaprasza wszystkich, także Polaków z lewego brzegu Olzy, do wspólnego czytania dzieł Henryka Sienkiewicza, pisarza, publicysty i laureata Nagrody Nobla.

– 3 września punktualnie o godzinie 12.00 zgromadzimy się na cieszyńskim Rynku pod figurą św. Floriana, by przez dwie minuty przy dźwiękach hejnału z wieży ratusza pochylić się nad kartami dowolnej książki Sienkiewicza – informują biblioteka. (wik)

Bicie rekordu w liczbie osób jednocześnie czytających książki Sienkiewicza ma być kluczowym momentem Narodowego Czytania nad Olzą. Dodatkowo każdy uczestnik sobotniego wydarzenia, który przyniesie ze sobą prywatny egzemplarz książki autorstwa Henryka Sienkiewicza, będzie mógł zdobyć pamiątkową pieczęć pary prezydenckiej. Właściciele najstarszych wydań „Quo vadis” otrzymają zaś atrakcyjne nagrody. Wszystko dlatego, że bohaterką tegorocznej edycji akcji jest właśnie powieść „Quo vadis”. (wik)

500 opasek na 500 lat Reformacji



Fot. ARC

Od niedzieli parafia ewangelicka w Szczyrku-Salmopolu realizuje kolejny projekt związany z jubileuszowym rokiem 2017, czyli 500-leciem Reformacji. – Reformacja skupiła uwagę przede wszystkim na Słowie Bożym i my idąc tym śladem przygotowaliśmy 500 silikonowych opasek na 500 lat Reformacji – informuje ks. Jan Byrt, ewangelicki proboszcz w Szczyrku-Salmopolu. Na opaskach widnieje napis: „Jezus jest Drogą, Prawdą i Życiem”. – Od niedzieli rozdajemy je bezpłatnie tym osobom, dla których Jezus jest Drogą, Prawdą i Życiem, i które chcą nosić te opaski na rękach do końca 2016 roku i przez cały rok 2017. Ich liczba ze względu na rok jubileuszowy jest limitowana. Mamy więc 500 opasek dla 500 osób – stwierdza ks. Byrt. Każdy, kto chciałby otrzymać jubileuszową opaskę, może się kontaktować w tej sprawie pod internetowym adresem parafii: salmpol@wp.pl. (wik)

Nowy adres »muzycznej«

Podstawowa Szkoła Artystyczna w Jabłonkowie zmienia po 36 latach swój adres. Nową przestrzeń młodemu arty-stom oraz ich nauczycielom będzie teraz oferować wyremontowany budynek byłej szkoły specjalnej. Przeprowadzka placówki na ulicę Bukowiecką trwała ok. dwóch tygodni. Przeniesiono ławki, krzesła, nuty, fortepiany, pędzle a nawet krosna tkackie. – Pomogli nam nauczyciele i uczniowie jabłonkowskiej szkoły średniej i zawodowej. Składam w ich kierunku głęboki ukłon, ponieważ przeniesienie niektórych instrumentów było naprawdę trudne – podziękował dyrektor ja-

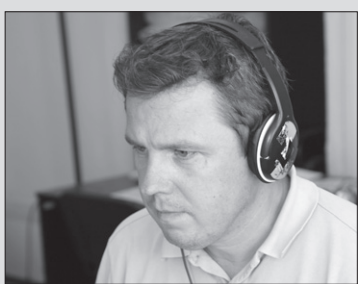
błonkowskiej szkoły artystycznej, Antonin Sikora.

Koszt tegorocznego remontu byłej szkoły specjalnej wyniósł 4,5 mln koron. W ubiegłym roku miasto za-inwestowało 3,8 mln koron w jej zewnętrzny wizerunek. Szkoła artystyczna działa obecnie na trzech piętrach, oprócz poszczególnych klas pochwalic może się również salą koncertową. W 1956 roku, kiedy zaczęła się tworzyć historia placówki, uczęszczało do niej 88 uczniów. Dziś liczba ta wynosi trzykrotnie więcej. W skład grona pedagogicznego wchodzi 18 nauczycieli. (maki)

Czekamy na Państwa

W związku z kolejnym etapem remontu w budynku przy Komeńskiego 4 i przerwą w dostawie prądu, sekretariat redakcji będzie dziś, w czwartek 1 września, czynny od 11.30 do 15.00. Z kolei dzienni-

karz dyżurny, Witold Koźdoń, będzie czekał na Państwa w redakcji w godz. 11.30-13.30, tel. 558 731 766, 775 700 893, e-mail: kozdon@glosludu.cz.



Gotowi do świętowania

W 2016 roku Piosek obchodzi 550 lat istnienia. Rocznicę będzie hucznie obchodzona podczas sobotniego Dnia Gminy. O tym, jakie atrakcje czekają tego dnia na mieszkańców i przejezdnych, mówi nam Karol Skupień, współorganizator imprezy.

Wieś Piosek istnieje 550 lat. To pewnie powód do dumy?

Oczywiście, choć trzeba zaznaczyć, że 550 lat temu, czyli w roku 1466, pojawiła się w dokumentach pierwsza wzmianka o naszej miejscowości. Można więc przypuszczać, że wieś Piosek, a po czesku Písek, istniała znacznie wcześniej. Dokument, w którym po raz pierwszy czytamy o naszej miejscowości, powstał zaś w kancelarii księcia cieszyńskiego Wacława I. Mowa w nim o wójcie Piosku, niejakiem Giazycu, który w innych dokumentach występuje jako Grażycz albo Grazycz. Ów wójt był prawdopodobnie potomkiem wójta Bukowca, miejscowości starszej od Piosku, bo istniejącej już w 1353 roku.

Jubileusz będziecie świętować w nadchodzący weekend. Co się wówczas będzie u was działo?

Uroczysta inauguracja obchodów 550-lecia nastąpiła w naszym kościele już w piątek, 26 sierpnia. Natomiast w sobotę, 3 września, odbędzie się Dzień Gminy, który nawiązuje do naszych tradycji dożynkowych. Od pięciu lat w każdą pierwszą sobotę września organizujemy bowiem w Piosku gminne dożynki. W tym roku również chcieliśmy je przygotować, ale ostatecznie zrezygnowaliśmy z tego pomysłu. Wszystko dlatego, że bardzo trudno zrobić jedną imprezę na wysokim poziomie, a co dopiero myśleć o dwóch. Ile pracy wiąże się z przygotowaniem plenerowej zabawy, wiedzą najlepiej nasi strażacy, ale także członkowie PZKO, emeryci, myśliwi, piłkarze czy członkowie stowarzyszenia rodziców czeskiej szkoły. Z tego też powodu postanowiliśmy, że wyjątkowo zawiesimy na rok organizację dożynek,

w miejsce których zaproponujemy obchody jubileuszu 550-lecia wsi.

Szykujecie w sobotę jakieś specjalne atrakcje?

Obchody jubileuszu rozpoczną się „Witaczką”, czyli muzykowaniem po „dziedzinnie”, już o godzinie 10.00. Popołudniowa zabawa będzie miała natomiast inny charakter niż dożynki, gdyż chcemy zorganizować ją w stylu retro. Pospominamy trochę, a wieczorem zagrają kapele naszych młodzieńczych czasów, Bidon i Blaf. Obchody 550-lecia upłyną też pod znakiem folkloru i młodości, gdyż wystąpią uczniowie czeskiej podstawówki z Piosku oraz polskiej szkoły z Bukowca. A jeśli już jesteśmy przy folklorze, musimy się pochwalić. Nie wszyscy wiedzą bowiem, że kierownicy niemal wszystkich okolicznych kapel i zespołów ludowych pochodzą z Piosku. I tak naszym mieszkańcem jest Marcin Filipczyk, który prowadzi zespół „Zaolzi” i „Zaolzioczek”. Kapeli „Lipka” szefuje Chrystian Heczko, z kolei Piotr Byrtus jest kierownikiem kapeli „Nowina”. Z Piosku pochodzi również kierownik „Górole” z Mostów koło Jabłonkowa, Radek Matuszny. Myślę więc, że Piosek folklorem stoi.

A wymodliliście już pogodę na sobotę (śmiech)?

W weekend będziemy przygotowani na każdą pogodę, ponieważ przed sceną zamierzamy postawić pięć bardzo dużych namiotów. Będą one chroniły siedzących zarówno przed ewentualnym deszczem, jak i przed promieniami słońca. Poza tym nasza estrada zmieni się w sobotę nie do poznania. Nie będzie przypominała blaszanej budy, ale prze-

obrazi się w górską chatę. Będzie to trudne zadanie, ale pracują już nad nim nasi rzemieślnicy, panowie Zogata i Kurek oraz córka mojego brata, Iza. Dodatkowo do jubileuszu 550-lecia Piosku nawiązuje wystawa trwająca do 11 września w nieczynnym sklepie pana Fiedora. Można na niej obejrzeć nie tylko dawne sprzęty, ale i stare fotografie, na których mieszkańcy mogą m.in. rozpoznać swych przodków. Wspólnie z Lenką Minksovą dzieje naszej miejscowości będziemy przybliżali również podczas sobotniego festynu. Opowiemy wówczas o początkach wsi, a także o jej historii do czasów II wojny światowej. Dodatkowo wystąpi gawędziarka Jewka Trzynczanka, która pochodzi z Piosku i napisała o naszej wsi wiersz, który przedstawi w sobotę.

W sobotę swój „chrzest” będzie miała również monografia „Piosek 550 lat historii gminy”. Długo pracowaliście nad tą jubileuszową książką?

Bardzo krótko, bo zaledwie rok. To pierwsza tego typu książka w dziejach Piosku. Inicjatorem jej wydania, jak i pomysłodawcą całego jubileuszu, był Karol Kurzysz. W prace nad publikacją zaangażowało się wiele osób, w efekcie ma ona aż dwudziestu autorów. Do tej pory nie miałem w rękach tej monografii, ponieważ jeszcze do nas nie dotarła. Liczy 540 stron, a ukaże się w nakładzie 1300 egzemplarzy. W sobotę oficjalnie ją zaprezentujemy, później będzie można ją kupić na wystawie u pana Fiedora, a po zakończeniu ekspozycji będzie dostępna w Urzędzie Gminy.

Rozmawiał:
WITOLD KOZDOŃ



Fot. WITOLD KOZDOŃ

Karol Skupień

TAK BĘDĄ SIĘ BAWIĆ

Sobotnie obchody jubileuszu 550-lecia Piosku rozpoczną się o godz. 10.00 „Witaczką”, czyli muzykowaniem we wsi. O godz. 11.30 kapela „Lipka” zagra obok strażackiej remizy. Godzinę później (12.30) w kompleksie rekreacyjno-sportowym rozpocznie się koncert kapel „Nowina” i „Górole”. O godz. 13.00 początek zabawy oficjalnie obwieści głos pasterskiej trombity. Wystąpi wówczas kapela „Górole”, a krótkie przemówienie wygłosi wójt Věra Szkanterová. Odbędzie się również „chrzest” książki „Piosek 550 lat historii gminy”.

O godz. 14.20 na scenie pojawią się uczniowie polskiej szkoły w Bukowcu, o godz. 14.40 z własnym programem wystąpi młodzież szkoły czeskiej w Piosku, natomiast o godz. 15.20 zaprezentują się zespoły „Zaolzioczek” i „Zaolzi”.

Po południu, o godz. 16.00 wspólny koncert dadzą kapele „Nowina”, „Górole” i „Lipka”. Na godz. 16.30 zaplanowano występ zespołu folklorystycznego „Drevár” z Krásna nad Kisucą. Od godz. 18.00 zagrają z kolei kapele Bidon i Blaf, natomiast wieczorem, o godz. 20.30, rozpocznie się dyskoteka, którą poprowadzi DJ Maceček. Wstęp wynosi 50 kc. (wik)

Wystawa po 50 latach przerwy

Na tegoroczne obchody 550-lecia Piosku została przygotowana wystawa opowiadająca o historii tej podgórskiej wioski liczącej 1800 mieszkańców. Wiele ciekawych przedmiotów, fotografii oraz dokumentów pochodzących przede wszystkim z domów miejscowej ludności można podziwiać do 11 września.

Bogata ekspozycja zainstalowana została na pierwszym piętrze budynku byłego sklepu naprzeciwko remizy strażackiej. Czynna jest codziennie w godz. 10.00-17.00. Wszystko za sprawą zaangażowania Anny Andělové i grupy miejscowych zapaleńców, dzięki którym wystawa mogła powstać.

– W czerwcu gmina zaapelowała do mieszkańców, by wzięli udział w przygotowywanej wystawie i zgłosili, jakie przedmioty lub fotografie mogłyby na jej potrzeby pożyczyc. Zgłaszać mieli się do końca czerwca, ale tak naprawdę ciekawe pamiątki przynoszą do dziś – powiedziała autorka wystawy, Anna Andělová. Jej głównym zadaniem było skrupulatne spisanie wszelkich eksponatów, by po wystawie bezpiecznie wrócić do swoich właścicieli. Kolejnym krokiem było ich zwiezenie do tymczasowego muzeum i ich pogrupowanie.

Wchodząc do budynku byłego sklepu można zobaczyć gazetkę z podstawowymi informacjami na temat Piosku. Pierwsze ciekawe eksponaty można podziwiać już podczas wchodzenia na górę, nad schodami wisi stara mapa Śląska, która została znaleziona na strychu starej drzewiówki w Piosku. – Rok, z którego pochodzi mapa, nie został jeszcze ustalony. Szukałem informacji w starych książkach, ale bezskutecznie. Wraz z mapą na wystawę pożyczyłem „Biblię Melantricha” z 1577 roku oraz wiele innych przedmiotów wykorzystywanych przez naszych przodków. Zależy mi na tym, by przetrwały i służyły kolejnym pokoleniom – powiedział Karol Kurzysz, członek rady redakcyjnej książki „Piosek 550 lat historii gminy”.

Nad schodami prowadzącymi do głównej sali wiszą obrazy miejscowych twórców, pozostałe można podziwiać w głównej sali. Zobaczymy m.in. pejzaże autorstwa Pawła Sikory. Część obrazów trafiła na wystawę dzięki jego córce Irenie. – Wystawę odwiedziłam po raz pierwszy w piątek. Kiedy zobaczyłam efekty pracy, byłam bardzo wzruszona – powiedziała Irena Sikorová.

Wystawa budzi żywe zainteresowanie. Pod poszczególnymi gablotami toczą się dyskusje, ludzie wspominają dawne historie i rozpoznają na zdjęciach swoich krewnych lub sąsiadów.

– Niektórzy byli tu już kilka razy, sprowadzają członków swojej rodziny i znajomych. Są to nie tylko mieszkańcy naszej gminy i okolicznych wiosek, ale też turyści. Wraz z początkiem roku szkolnego spodziewamy się przybycia grup szkolnych – powiedziała Andělová.

Wystawa jest różnorodna, wchodząc na piętro można zauważyć gabloty przedstawiające dawny wystrój wnętrza, sąsiedzictwo oraz wystawę zdjęć. Duża sala jest wypełniona regałami, gablotami, gazetkami oraz stołami pełnymi eksponatów. Część z nich przekazały miejscowa szkoła podstawowa i członkowie miejscowych organizacji, m.in. pszczerlarze, pezetkaowcy, wędkarze, piłkarze i strażacy. Większość pochodzi od prywatnych osób. W gablotach znajdują się stare monety, „Biblia Melantricha”, dziennik Szkoły Ludowej w Piosku z 1886 roku, album fotografii polskiej szkoły z lat 50. XX wieku, album MK PZKO w



Fot. MAGDALENA ČMIEL

Autorka wystawy przed obrazem swoich „starzyków”.

Piosku oraz inne cenne dokumenty i przedmioty. Nie brakuje też strojów ludowych, różnorodnych narzędzi rzemieślniczych i rolniczych oraz naczyń i przedmiotów wykorzystywanych w kuchni, takich jak gliniane formy do pieczenia, serwisy do kawy i herbaty, stare książki kucharskie i inne.

Autorzy wystawy nie zapomnieli też o bardziej nowoczesnych urzą-

dzeniach codziennego użytku. W regałach obejrzeć można dawne wagi, maszyny do golienia, zegary, telewizory i radia.

Ostatnia wystawa tego typu odbyła się w Piosku 50 lat temu, dlatego warto skorzystać z wyjątkowej okazji i przyjść obejrzeć, jak wyglądało życie w Piosku i zasmakować klimatu dawnych lat.

(maki)

Paraolimpiada nie znaczy gorszy sport

Za niespełna tydzień, 7 września, na obiektach olimpijskich w Rio de Janeiro zapłonie znicz XV Letnich Igrzysk Paraolimpijskich. Wczoraj w warszawskim hotelu „Marriott” polska reprezentacja składała uroczyste ślubowanie. O szansach polskich paraolimpijczyków rozmawiamy z Marcinem Jaskółką, specjalistą ds. promocji Polskiego Komitetu Paraolimpijskiego.

Czy ślubowanie paraolimpijczyków różni się w jakiś sposób od ślubowania sportowców pełnosprawnych?

W tym nie ma żadnej różnicy. Tak jak olimpijczycy składają ślubowanie i odbierają nominacje, tak samo dzieje się to w przypadku paraolimpijczyków.

Ilu sportowców niepełnosprawnych będzie reprezentować Polskę na igrzyskach w Rio i w jakich wystartują dyscyplinach sportowych?

Do Rio wyjedzie z Polski 97 sportowców paraolimpijskich, którzy wystąpią w 13 dyscyplinach spośród 22 istniejących na igrzyskach paraolimpijskich. Będzie to lekka atletyka, kolarstwo, parakajakarstwo, łucznicstwo, paraujeżdżenie, pływanie, podnoszenie ciężarów, strzelectwo sportowe, szermierka na wózkach, tenis na wózkach, tenis stołowy, wioślarstwo i żeglarstwo. Najwięcej mamy lekkoatletów, bo to taka nasza królowa sportu, ale dużo też jest reprezentantów Polski w tenisie stołowym czy kolarstwie.

Czy paraolimpijczycy potrzebują liczniejszej ekipy towarzyszącej niż pełnosprawni sportowcy?

Myślę, że nie. Wiadomo, że niektórzy niewidomi mają przewodników albo np. tandemy w kolarstwie, ale na miejscu są też wolontariusze, którzy pomagają każdej ekipie sprawnie dotrzeć na miejsce treningów czy zawodów. To prawda, że u niektórych sportowców ich niepełnosprawność wymaga obecności osoby towarzyszącej, u innych z kolei nawet jej nie widać i są w stanie z powodzeniem rywalizować z osobami pełnosprawnymi.

Jakie szanse na medale ma Polska?

Według oceny trenerów, Polska wywalczy ok. 50 medali. Takie są prognozy. My jednak będziemy się naprawdę cieszyć, jeżeli uda nam się powtórzyć sukces z Londynu, zdobyć 33 medale i uziścić 9. miejsce w tabeli.

Jakie są podstawy do tego, żeby sądzić, że

aż tylu polskich paraolimpijczyków stanie na podium?

Myślę, że wynika to stąd, że mamy w ekipie sportowców utytułowanych, takich jak Rafał Wilk, dwukrotny medalista z Londynu czy Asia Mendak, która jest w pływaniu multi-medalistką. Nasze szanse podwyższa ponadto wykluczenie rosyjskich paraolimpijczyków z rywalizacji, co faktycznie może spowodować, że prognozy trenerów się sprawdzą. Niemniej jednak w skład naszej reprezentacji wchodzi też osoby nowe. Po raz pierwszy mamy polskiego reprezentanta w paraujeżdżeniu czy np. parakajakarstwie, które debiutuje na igrzyskach w Rio jako dyscyplina paraolimpijska.

Czy zmagania polskich paraolimpijczyków będzie można śledzić w telewizji na żywo?

Pierwszy raz w historii będzie taka okazja i będziemy mieli transmisję z igrzysk paraolimpijskich w telewizji polskiej. Relacja będzie nadawana na antenach telewizyjnej „Jedynki”, TVP sport oraz na stronach internetowych TVP sport. Blok transmisyjny będzie wchodzić o godz. 23.30 na „Jedynce”, będą też bloki powtórkowe rano i w godzinach popołudniowych. Na zrelacjonowanie tego, co będzie się działo w Rio, będziemy mieli w sumie 90 godzin, a naszym wspólnym zadaniem będzie pokazanie wszystkich startujących na paraolimpiadzie Polaków. Te relacje nie będą jednak tak obszerne jak w przypadku igrzysk olimpijskich.

Paraolimpiada jest jeszcze wciąż wydarzeniem sportowym, które większość osób postrzega w dość marginalny sposób. Czy Polski Komitet Paraolimpijski podejmuje jakieś próby, żeby bardziej zainteresować społeczeństwo wyczynami sportowców paraolimpijczyków?

Zgodzę się, że to postrzeganie nie jest jeszcze w Polsce na takim poziomie jak w innych krajach. Dobrym przykładem są Brytyjczycy i ich teledysk zapowiadający igrzyska paraolimpijskie, który odbił się szerokim echem w me-



Marcin Jaskółka (z lewej) w towarzystwie Michała Pola, redaktora naczelnego „Przeglądu Sportowego”

diach. Natomiast takim naszym krokiem zmierzającym w kierunku zmiany w postrzeganiu sportowców paraolimpijskich jest wspomiana już wcześniej transmisja w telewizji. Oprócz tego podjęliśmy szereg aktywności promujących wydarzenia sportowe w Rio. Rozszerzyliśmy grafikę informującą o transmisji, były konkursy z firmami wspierającymi Komitet Paraolimpijski, nakręciliśmy teledysk z zespołem Piersi. Mamy więc nadzieję, że to wszystko razem wzięte zmieni postrzeganie sportu osób niepełnosprawnych, a co najważniejsze, że dzięki temu dołączą do nich kolejni. W Polsce mamy bowiem ok. 4,5 mln osób z różnymi niepełnosprawnościami, które nie mają świadomości, że taki sport istnieje.

Jak pan uważa, dlaczego bardziej interesują nas wyczyny sportowe pełnosprawnych sportowców, chociaż tych niepełnosprawnych być może kosztują tyle samo czy nawet więcej wysiłku fizycznego i psychicznego?

Myślę, że to media za mało interesowały się tym tematem. Zawsze przed igrzyskami olim-

pijskimi widoczna jest ich bardzo duża aktywność, która przed paraolimpiadą opada. My razem z nowym szefem Komitetu próbujemy zmienić takie nastawienie do paraolimpiady, staramy się być otwarci w stosunku do mediów i jestem przekonany, że dzięki transmisji w telewizji wreszcie coś się zmieni. Jeżeli bowiem ludzie zobaczą, jak sportowcy niepełnosprawni zmagają się na arenach w Rio, to sami zrozumieją, że ten sport wcale nie jest gorszy od sportu osób pełnosprawnych i że jest też niesłychanie atrakcyjny. Wiele osób myli paraolimpiadę z zawodami specjalnymi, tymczasem żeby pojechać na igrzyska, trzeba zdobyć minimum kwalifikacyjne tak samo jak w przypadku olimpiady. Wyniki, jakie osiągają sportowcy niepełnosprawni, co roku idą w górę, a część z nich rywalizuje z powodzeniem na zawodach z osobami pełnosprawnymi. To jest przykład polskiej tenisistki stołowej, Natalii Partyki, która występuje na igrzyskach olimpijskich i paraolimpijskich.

Rozmawiała:
BEATA SCHÖNWALD
(Wywiad nieautoryzowany)

Całe wakacje coś się działo



Na jednej z imprez można było spotkać średniowiecznego kata.

Trzecia edycja Trzynieckiego Lato Kulturalnego już za nami. W jej ramach odbyło się 25 imprez. Celem było umilenie letniego popołudnia na Placu Wolności oraz na Rynku Masaryka. Bogaty program przygotowany był w każdy wtorek i czwartek. Usłyszeć można było różne style muzyczne, od muzyki ludowej, folkowej, dętej, aż po muzykę popową czy rockową. W skład programu weszły m.in. pokazy sokolnictwa, indiańskie zabawy dla dzieci, Przegląd Mniejszości Narodowych, Gastroshow, miniolimpiada w nietradycyjnych dyscyplinach sportowych, obchody urodzin miasta z przebojami z 1985 roku czy tradycyjne kino letnie. – Wszystkie imprezy na Pla-

cu Wolności były w tym roku chętnie odwiedzane. Dwie imprezy nie zostały wprawdzie przeprowadzone, gdyż pogoda nie dopisała, ale podsumowując można stwierdzić, że liczba fanów Trzynieckiego Lata Kulturalnego wzrasta. Niektóre osoby brały udział w niemalże każdej imprezie – powiedziała Lucie Šloufová ze spółki Trisia. W Trzynieckim Lecie Kulturalnym brały udział również rodziny z dziećmi, które mogły aktywnie uczestniczyć m.in. w warsztatach bębniarskich. Chętni mogli spróbować wybić monetę, strzelać z łuku czy uczestniczyć w warsztatach rękodzielniczych.

(maki)

Wydawnictwo podbija Azję

Wydawnictwo „Nasza Księgarnia”, z którym redakcja „Głosu Ludu” współpracuje od kilku lat, gościło na Międzynarodowych Targach Książki w Pekinie. To największa tego typu impreza w Azji. Goście targów mieli okazję zapoznać się z ofertą „Naszej Księgarni”, prezentowaną przez przedstawicieli wydawnictwa w ramach stoiska polskiego Instytutu Książki. Największe zainteresowanie budziły bogato ilustrowane książki dla dzieci oraz ich nowatorskie formaty. Podczas targów odbyły się również uroczyste premiery chińskich wydań książek Wydawnictwa „Nasza Księgarnia”: „Liczy pieski” i „Ja, Bobik” Ewy Kozyry-Pawlak, „Chodzi o to, czy wiesz co to” Agnieszki Antoniewicz (ilustracje) i Marcina Brykczyńskiego (teksty) oraz „Co się zdarzyło w piórniku” Izabeli Mikrut (teksty) i Marty Kurczewskiej (ilustracje). Dotychczas chińscy wydawcy nabyli dwadzieścia jeden licencji na tytuły Wydawnictwa „Nasza Księgarnia”, a kolejne oferty są negocjowane. Pekinские Targi Książki to wielki sukces dla wydawnictwa i potwierdzenie, że polscy ilustratorzy i autorzy podbijają rynki azjatyckie. (r)



„Nasza Księgarnia” zagościła w Pekinie.

Fot. ARC

Walczą o polską szkołę

Na 26 sierpnia władze Wilna ustaliły termin zakończenia prac remontowych w gmachu Szkoły Podstawowej im. A. Wiwulskiego w Wilnie – filii Szkoły Średniej im. Joachima Lelewela przy ul. Minties w Wilnie.

W maju podczas spotkania ze społecznościami szkół im. A. Wiwulskiego i J. Lelewela władze zapewniały, że remont zostanie zakończony 26 sierpnia, w piątek, dlatego ponad 50-osobowa grupa rodziców stawiła się w tym dniu w godzinach popołudniowych przed budynkiem i... doznała szoku. Prace, jak ocenili rodzice, potrwać co najmniej do 1 grudnia.

Dyrektor Szkoły Średniej im. J. Lelewela, Edyta Zubel, w maju była po stronie społeczności i twierdziła, że – zanim remonty się nie skończą – przenosin na ulicę Minties nie będzie, a 26 sierpnia powiedziała do rodziców, że apel z okazji 1 września odbędzie się dla wszystkich przy ul. Antokolskiej 33, klasy początkowe będą się uczyły w budynku przy ul. Antokolskiej 33, natomiast klasy 5-12 od 5 września będą

pobierały naukę w budynku przy ulicy Minties.

Rodzice, z którymi rozmawiali dziennikarze „L24”, nie rozumieją stanowiska dyrektora, bowiem przed kilkoma miesiącami była innego zdania. „Czyżby zdradziła społeczność, jest zastraszona, a być może presją na nią wywierają konserwatyści i liberałowie?” – pytaniami retorycznymi sypali rodzice.

Rodzice pytali dyrektora, czy zakończenie remontów jest możliwe do 1 września, jak obiecują mer i wicemer Wilna, Remigijus Šimasius (nie odwiedził remontowanej szkoły) i Valdas Benkunskas. E. Zubel stwierdziła, że robotnicy pracują na całego, a zakończenie prac wewnętrznych zapowiadają za miesiąc. – Dlatego organizacja procesu nauczania będzie prawdopodobnie omawiana w następnym tygodniu – powiedziała.

Rodzice, którzy uczestniczyli w piątkowym spotkaniu, są kategoryczni: twierdzą, że, zanim remonty się nie skończą, w budynku przy ul. Minties dzieci pobierać nauki nie mogą – ze względów bezpieczeń-



Rodzice walczą o przyszłość swoich dzieci.

stwa, z uwagi na zdrowie itd. Jak będzie w przyszłości? Rodzice są przekonani, że tak, jak dotąd: uczniowie szkoły im. Wiwulskiego będą się uczyli przy ul. Minties, a im. Lelewela – na Antokolu. Przed rodzicami sporo pracy, wysiłku i konieczność bycia cierpliwymi. Ale każdy z nich jest pewny, że sprawiedliwość zawsze wygrywa z niesprawiedliwo-

ścią. A ten kto okłamuje, sam zostanie okłamany.

W rozmowie z „L24” jedna z mam uczniów Szkoły Średniej im. Joachima Lelewela powiedziała: – Być może konserwatyści liczą na to, że uczniowie wyjdą ze szkoły, ale rodzice są bardzo jednomyślni i wspólnie postanowili, że nie zabiorą dzieci z szkoły. – Władze obiecały, że re-

monty zostaną sfinalizowane do 26 sierpnia, ale kierownictwo miasta nie zdało egzaminu i po raz kolejny zawiadło mieszkańców Wilna – skomentowali sytuację zbulwersowani rodzice.

Władze miasta Wilna naciskają na dyrektora szkoły Lelewela, aby szkoła przeniosła się do gmachu swej filii przy ulicy Minties, gdzie obecnie trwa remont. Jednak społeczność szkolna, przede wszystkim rodzice, ale też nauczyciele, kategorycznie nie zgadzają się na opuszczenie gmachu na Antokolu. Szantaż z wypędzeniem ze swej rodzinnej szkoły o wieloletniej tradycji, prowadzony przez wicemera Wilna konserwatystę Valdas Benkunskasa, wywołał ogromne oburzenie nie tylko wśród polskiej społeczności i innych mniejszości narodowych na Litwie, ale też poruszył opinię międzynarodową. Społeczność szkoły im. Lelewela jest zdeterminowana bronić swego gmachu na Antokolu i nie poddać się dyktatowi obecnej liberalno-konserwatywnej władzy mera Wilna Remigijusa Šimasiusa. **L24.lt (Litwa)**

Andrzej Duda spotkał się z chorwacką Polonią



Tym razem prezydent RP, Andrzej Duda, spotkał się z Polonią chorwacką.

Prezydent Andrzej Duda dziękował Polonii chorwackiej za jej pracę. – Jesteście tu ambasadorami Polski – mówił podczas spotkania w Konavle koło Dubrownika.

Prezydent RP powiedział, że ważne jest, aby Polacy za granicą,

zwłaszcza ci, którzy za granicą się urodzili, znali język polski, trzymali się swoich korzeni i polskiej tradycji. – Możliwość uczenia się języka polskiego jest kwestią absolutnie podstawową – zaznaczył.

Andrzej Duda dziękował za pro-

wadzenie w Chorwacji trzech polskich szkół i punktu konsultacyjnego oraz za pracę nauczycieli. Szkołom prezydent przekazał zbiór dzieł Henryka Sienkiewicza, przypominając, że lekturą Narodowego Czytania w 2016 r. jest „Quo vadis”.

Poinformował, że według danych przedstawionych mu przez ambasadora Polski w Zagrzebiu, w wakacje tego roku Chorwację odwiedziło ponad 700 tys. Polaków.

Obecnym na spotkaniu polskim policjantom dziękował za dbanie o bezpieczeństwo polskich turystów. Grupa ośmiu polskich policjantów przebywa obecnie na chorwackim wybrzeżu, by w razie potrzeby służyć pomocą obywatelom RP. Polskie patrole policji pełnią służbę w Chorwacji podczas wakacji od 2010 r.

– Nie jest daleko z Warszawy do Chorwacji na wybrzeże, jakieś 1200 km, ale tyle samo jest z powrotem. Dlatego proszę, abyście odwiedzali Polskę, co – mam nadzieję – czynicie. Po drugie chciałbym, abyście namawiali swoich znajomych, przyjaciół, rodziny do tego, by odwiedzili nasz kraj – mówił do Polonii prezydent.

Prezydent.pl

Dom Kultury Polska Brazylia świętował 4. rocznicę istnienia

Podczas uroczystości w siedzibie Domu Kultury Polska Brazylia w Kurytybie prezes Schirlei Freder przypominała historię powstania tej instytucji. Uwzględnione zostały głównie przedsięwzięcia przez nią zrealizowane oraz złożyła specjalne podziękowania zasłużonym członkom, sponsorom, a w szczególności Konsulatowi Generalnemu RP w Kurytybie, będącemu jej współzało-

życielem i od lat wspierającym jej działania.

Dom Kultury Polska Brazylia powrócił do intensywnej działalności po feriach lipcowych: od 1 sierpnia odbywają się lekcje języka polskiego, a 19 sierpnia w siedzibie DKPB w Kurytybie miał miejsce koncert zespołu Sutari z Polski, prezentujący oryginalny styl folk i etno.

Konsulat RP w Kurytybie (Brazylia)



Polacy są aktywni również w Brazylii.

Rekordowa liczba Polaków w Wielkiej Brytanii

Według stanu z końca 2015 roku w Wielkiej Brytanii mieszkała rekordowa liczba Polaków – 916 tys., czyli o 63 tys. więcej niż rok wcześniej – poinformował brytyjski urząd statystyczny (ONS).

Polacy stanowią na Wyspach Brytyjskich zdecydowanie największą grupę narodową bez brytyjskiego paszportu. Na drugim miejscu znajdują się obywatele Indii (362 tys.) – ich liczba jest jednak zanizona ze względu na fakt, że osoby urodzone w Indiach przyjmując brytyjskie obywatelstwo muszą się zrzec indyjskiego paszportu. Spośród 916 tys. Polaków mieszkających w Wielkiej Brytanii blisko 12 proc. – 108 tys. – urodziło się już na emigracji. W porównaniu z 2003 rokiem – tuż przed wejściem Polski do Unii Europejskiej – populacja Polaków w Wielkiej Brytanii wzrosła ponad 20-krotnie.

Według wyliczeń ONS, matki 26 proc. dzieci rodzających się na Wyspach nie są obywatelkami Wielkiej Brytanii. Polki rodzą rocznie w Wielkiej Brytanii 23 tys. dzieci – najwięcej ze wszystkich imigrantek (3,3 proc. wszystkich urodzeń). ONS



Polacy stanowią na Wyspach Brytyjskich zdecydowanie największą grupę narodową bez brytyjskiego paszportu.

poinformowało, że wskaźnik migracji netto (imigracja do Wielkiej Brytanii pomniejszona o emigrację) do marca 2016 spadł o 9 tys. osób do poziomu 327 tys. osób, z czego 180 tys. to obywatele państw UE. Głównym powodem migracji wciąż pozostaje praca. – Należy pamiętać, że te dane obejmują okresy przed referendum i głosem za wyjściem Wielkiej Brytanii z Unii Europejskiej – zastrzegła Nicola White, szefowa badań migracyjnych w ONS.

Dane opublikowane przez Ministerstwo Pracy i Emerytur pokazały, że od czerwca 2015 do czerwca 2016 roku aż 105 tys. Polaków uzyskało numer ubezpieczenia społecznego (NINo), uprawniający do podjęcia legalnej pracy w Wielkiej Brytanii. Wiele osób pracuje jednak tylko sezonowo, nie emigrując na stałe.

Londynek.net (Anglia)

WSPOMNIENIA



*Chociaż mnie już ni ma
między wami żech je i bedym*

Dzisiaj składalibyśmy Mu życzenia z okazji jubileuszu, ale zostały nam już tylko wspomnienia. Właśnie 1. 9. 2016 obchodziłby swoje 70. urodziny nasz Drogi

śp. WŁADYSŁAW KLUZ
z Gródka

Wszystkich, którzy Go znali, proszę o chwilę wspomnień i modlitwę najbliższej rodziny. GL-595



Dziesięć lat temu odszedł od nas Ukochany Mąż, Ojciec, Teść, Wujek i Szwagier

WŁADYSŁAW SZKUTA
z Oldrzychowic

Upływ czasu nie zmniejsza naszego żalu spowodowanego Jego utratą. Serdecznie prosimy krewnych, przyjaciół i znajomych o chwilę wspomnień i zadumy.

Żona, syn i synowa. GL-602

NEKROLOGI



*Umarłych wieczność dotąd trwa,
dokąd pamięcią im się płaci*

Wisława zymborska

W głębokim żalu pogrążeni zawiadamiamy wszystkich krewnych i znajomych, że dnia 28 sierpnia 2016 zmarł po długiej i ciężkiej chorobie w wieku 69 lat nasz Kochany Mąż, Ojciec, Dziadek, Teść, Szwagier, Wujek

śp. WŁADYSŁAW WAŁACH

zamieszkały w Wędrzynie nr 340. Pogrzeb Drogiego Zmarłego odbędzie się w czwartek 1 września 2016 o godz. 15.00 z kościoła ewangelickiego w Bystrzycy na cmentarz w Wędrzynie. W smutku pogrążona rodzina. GL-596



*Chciałbym już zamknąć
dzień na klucz,
jak doczytaną książkę.
Owinąć się czarną ciszą
i zasnąć na potęgę.*

L. taff S

W głębokim smutku pogrążeni zawiadamiamy wszystkich krewnych, przyjaciół i znajomych, że dnia 29. 8. 2016 zmarł w wieku 74 lat nasz Drogi Ojciec, Teść, Dziadek, Brat, Szwagier i Wujek

pan KAROL KALETA

zamieszkały w Bystrzycy 1317

Pogrzeb Drogiego Zmarłego odbędzie się w piątek 2 września 2016 o godz. 14.00 w kaplicy na cmentarzu w Czeskim Cieszynie. W imieniu zasnuconej rodziny córka Beata z rodziną i syn Zbigniew. GL-604

CO W KINACH

HAWIERZÓW – Centrum: BFG: Bardzo Fajny Gigant (1, godz. 16.00); Bouboule (1, godz. 17.30); Nie oddychaj (1, godz. 19.00); Nauczycielka (1, godz. 20.00); **KARWINA – Centrum:** BFG: Bardzo Fajny Gigant (2, godz. 15.30); Taxi 121 (1, 2, godz. 18.00); Nie oddychaj (1, 2, godz. 20.00); **TRZYNIEC – Kosmos:** BFG: Bardzo Fajny Gigant (1, 2, godz. 17.30); Taxi 121 (1, 2, godz. 20.00); **CZ. CIESZYN – Central:** Taxi 121 (1, 2, godz. 17.30); Sausage Party (1, 2, godz. 20.00); **CIESZYN – Piast:** Mój przyjaciel smok (1, godz. 15.00, 17.00); Śmietanka towarzyska (1, godz. 19.00); Mechanik: Konfrontacja (1, godz. 20.45); Barbie: Gwiezdna przygoda (2, godz. 15.00); Jak zostać kotem (2, godz. 16.30); Ben Hur (2, godz. 18.15).

CO W TERENIE

CZ. CIESZYN – Pierwszy powakacyjny wykład MUR-u odbędzie się w czwartek 8. 9. o godz. 17.00 w auli Polskiego Gimnazjum im. Juliusza Słowackiego. Na temat „Magiczne miejsca w prozie Wiesława Adama Bergera” mówić będzie doc. PaedDr. Jana Raclavská.
HAWIERZÓW-SUCHA – MK PZKO zaprasza na tradycyjne Dożynki Suskie w sobotę 3. 9. o godz. 14.00 w ogrodzie przy świetlicy PZKO. W programie: Dziecięcy zespół folklorystyczny „Kończaneczki” z Zebrzydowic.
TRZYNIEC-OSIEDLE – MK PZKO przypomina, że jednodniowa wycieczka do Wrocławia odbędzie się w sobotę 3. 9. Odjazd sprzed DK „Trisia” o godzinie 5.30. W planie zwiedzanie Panoramy Raclawickiej (wstęp 30 zł), rejs statkiem (22

*Umarłych wieczność dotąd trwa,
dokąd pamięcią im się płaci*
Wisława Szymborska

W głębokim żalu pogrążeni zawiadamiamy wszystkich krewnych, przyjaciół i znajomych, że 26 sierpnia 2016 w wieku 87 lat zmarł nasz Kochany Mąż, Ojciec, Teść, Dziadek, Pradziadek, Brat, Szwagier, Wujek, Kuzyn i Kolega

śp. HENRYK CHLUP
zamieszkały w Trzyńcu

Pogrzeb Drogiego Zmarłego odbędzie się w piątek 2 września 2016 o godz. 14.00 w kościele rzymskokatolickim w Trzyńcu. W smutku pogrążona rodzina. GL-594

*Śmierć nie jest kresem naszego istnienia,
żyjemy w naszych dzieciach i następnych pokoleniach...*
A. Einstein

Z bólem w sercach zawiadamiamy wszystkich krewnych i znajomych, że dnia 30 sierpnia w wieku 88 lat odszedł od nas na zawsze nasz Kochany Mąż, Ojciec, Brat, Dziadek, Teść i Wujek

śp. mgr WILHELM FRANEK
profesor gimnazjalny
zamieszkały w Czeskim Cieszynie

Ostatnie pożegnanie odbędzie się 5 września 2016 o godz. 15.00 w kościele rzymskokatolickim w Alejach w Czeskim Cieszynie. W smutku pogrążona rodzina. GL-602

zł), przechadzka z przewodnikiem ok. 5 godzin (10 zł). Jest jeszcze kilka wolnych miejsc, inf.: 606 937 459.
TRZYNIEC-KANADA – MK PZKO zaprasza na piątkowe tradycyjne pieczenie placków ziemniaczanych 2. 9. do ogrodu Domu PZKO o godz. 16.00.
ROPICA – Próba chóru „Godulan” odbędzie się 1. 9. o godz. 17.30 w świetlicy PZKO w Ropicy.
SKRZECZOŃ – Uwaga chórzysci! Pierwsza powakacyjna próba chóru mieszanego „Hasło” odbędzie się w Domu PZKO w poniedziałek 5. 9. o godz. 18.00.
SUCHA GÓRNA – MK PZKO oraz OSP w Suchej Górnej zapraszają w sobotę 3. 9. o godz. 15.30 do remizy strażackiej na kolejną edycję „Gulasz Festu”. Organizatorzy oferują kilka rodzajów gulaszu, gofry, langosze, muzykę, atrakcje dla dzieci i dorosłych.
TRZANOWICE – MK PZKO zaprasza na Tradycyjne Dożynki w sobotę 3. 9. O godz. 14.00 rozpocznie się obrządek dożynkowy w ośrodku kulturalnym w Trzanowicach. Pochód wyrusza o godz. 13.00 sprzed Dworu Kappla.
TKK PTTK „Ondraszki” – Zaprasza na wycieczkę rowerową pt.: „Śladami Ondraszki”. 3. 9. godz. 9.00 spotkanie na Rynku w Cieszynie. Trasa nr 1: Cz. Cieszyn – Ligotka Kameralna – Raškovice – Janovice – Dobra (maks. 50 km) – Dobra – Cieszyn (powrót pociągiem, cena biletu ok. 35 kc dla 1 osoby + rower 30 kc). Trasa nr 2: Cz. Cieszyn Pod Dzwonek – Żuków Górny – Wielopole – Gnojnik – Ligotka Kameralna – Vyšni Lhoty – Janovice – Baška – Frydek-Mistek – Swiadnov – Sedliště – Dobra – Vojkovice – Toszanowice – Trzanowice – Cieszyn, ok. 80 km. Trasa nr 3: uphill na Łysą Górę. Cz. Cieszyn – Dobra – Pražno – Krásná (powrót) – Ligotka Kameralna – Śmiłowice – Cieszyn. Długość trasy około 100 km po asfalcie, trudny podjazd 8,4 km pod szczyt 1323 m n.p.m. Trasa nr 4: Cz. Cieszyn – Trzanowice – Toszonowice Górne

– Dobra (kościół) – Mistek (Bazylika, rynek, zamek, restauracja Ondrasz, rynek, Pomnik 8. Pułku) – Ostrawica (restauracja Golf) – Janovice (restauracja) – Ligotka Górna – Ligotka Kameralna – Gnojnik – Ropica – Cz. Cieszyn – Cieszyn, w sumie około 80 km. Wszystkie trasy łączy historia zbrojnika Ondraszka.
PTTS BŚ – Informuje, że odjazd na tygodniową wycieczkę autokarową W23 na Spisz jest w niedzielę 4. 9. o godz. 6.00 z Karwiny, o godz. 6.20 Cz. Cieszyna, o godz. 6.35 z Trzyńca dworzec BUS, następnie w odstępach 5 min.: Wędrzyna, Bystrzyca, Gródek, Jablonków. W drodze na Spisz zaplanowana jest wycieczka na Kozí kameň. Proszę nie zapomnieć o dokumentach, ubezpieczeniu, euro i złotówkach. Informacje pod nr. tel.: 776 046 326. ▲ zaprasza na wtorkową wycieczkę 6. 9. Brenna (ośrodek zdrowia) – Równica – Ustroń-Polana. Odjazd autobusu z Cieszyna, pl. Hajduka, o godz. 8.20. Informacje pod nr. tel.: +48 606 133 123.
ŻUKÓW DOLNY – MK PZKO zaprasza na Festyn Ogrodowy 10. 9. o godz. 15.00 do Ośrodka Kultury. W programie: krótkie skecze w wykonaniu amatorów teatru z Żukowa i Filipa Balcara, wypieki domowe, bigos, sprzedaż miodu i żarówki, wieczorna biesiada, atrakcje dla dzieci.

KONCERTY
KARWINA-FRYSZTAT – Zapraszamy miłośników muzyki organowej w niedzielę 4. 9. o godz. 16.00 do kościoła fryszackiego pw. Podwyższenia Krzyża Świętego na pierwszy koncert XII Festiwalu Muzyki Organowej „Karwińskie organy”. Koncert upłynie pod znakiem fuzji muzyki baroku z jazzem oraz organów z fletem. Na organach zagra Václav Uhlíř, pedagog, należący do czołówki organistów średniej generacji, oraz Jiří Stivín (flet), kompozytor, multiinstrumentalista i wielki showman, znany miłośni-

KALKULATOR WALUTOWY

Kursy walut w kantorach z dnia 31. 8. 2016

Cieszyn, ul. Zamkowa

	kupno	sprzedaż
CZK	0,158	0,163
EUR	4,320	4,370
USD	3,860	3,920

Bielsko-Biała, CH Auchan

	kupno	sprzedaż
CZK	0,158	0,163
EUR	4,300	4,400
USD	3,860	3,960

Czeski Cieszyn, dworzec

	kupno	sprzedaż
PLN	6,160	6,300
EUR	26,800	27,400
USD	23,900	24,500

Trzyńciec Albert

	kupno	sprzedaż
PLN	6,135	6,300
EUR	26,840	27,250
USD	23,760	24,220

(wik)

KALKULATOR PALIWOWY

Ceny paliw na stacjach z dnia 31. 8. 2016

Bielsko-Biała, CH Auchan

E95	4,24 zł
ON	3,94 zł
LPG	1,65zł

Cieszyn, Statoil

E95	4,39 zł
ON	4,29 zł
LPG	1,91 zł

Cieszyn, Shell

E95	4,39 zł
ON	4,29 zł

Zebrzydowice, Orlen

E95	4,29 zł
ON	3,19 zł

Czeski Cieszyn, Shell

E95	27,90 kc
ON	26,90 kc

(wik)

kom muzyki wszystkich pokoleń. Autorami muzyki będą m.in.: G.B. Fontana, G.Ph. Telemann, D. Buxtehude, C.Ph.E. Bach, A. Vivaldi, J. Stivín.

OFERTY

SPRZEDAM TANIO samochodów osob. peugeot 205 w dobrym stanie. Cena wg umowy. Stan tachometru 131 842. Wł. Cieślak, Gnojnik 298, tel. 777 495 971. GL-599

CZYTAJ NAS CODZIENNIE!

www.glosludu.cz

serwis o Polakach na Zaolziu

„Głos Ludu” jest finansowany ze środków Ministerstwa Kultury RC, Senatu RP, Konsulatu Generalnego RP w Ostrawie, Fundacji Pomoc Polakom na Wschodzie, i Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”

MINISTERSTVO KULTURY

SENAT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Konsulat Generalny Rzeczypospolitej Polskiej w Ostrawie

POMOC POLAKOM NA WSCHODZIE

STOWARZYSZENIE „WSPÓLNOTA POLSKA”

KAREL KULA, SZEFE DRUGOLIGOWEGO KLUBU FK FOTBAL TRZYNIEC, DLA »GL«:

Kiksom mówimy stanowcze »nie«

Nie tak wyobrażali sobie na Leśnej początek sezonu. W Trzyncu wzywają wszystkich piłkarskich bogów, by nie tyle zdarzył się cud, co zespół powrócił do gry, z którą święcił sukces w wiosennej rundzie poprzedniego sezonu. Podopieczni trenera Martina Zbončáka tracą ostatnio zbyt wiele bramek, a to oczywiście przekłada się na straty w tabeli. Po czterech kolejkach trzyńczanie zajmują w tabeli FNL przedostatnie miejsce.

Karel Kula, szef FK Fotbal Trzyniec, wierzy w szybki powrót formy i to już w najbliższych derbach z Witkowicami. – Zagramy teraz dwa mecze przed własną publicznością. Liczę na restart formy, zwłaszcza jeśli chodzi o poczynania w defensywie. Kiksom mówimy stanowcze „nie!” – powiedział w rozmowie z „Głosem Ludu” Karel Kula, który zaprzeczył równocześnie pogłoskom, że w Trzyncu trwają już poszukiwania nowego szkoleniowca drużyny.

Rzut okiem na tabelę może przyprowadzić niejednego kibica o palpitację serca. Czy w fotelu szefa klubu trwają gorączkowe poszukiwania recepty na wyjście z impasu, czy też te sprawy pozostawiasz w gestii trenerów i dyrektora sportowego?

Chciałbym przede wszystkim podkreślić, że za nami dopiero cztery mecze. Owszem, w tabeli zajmujemy przedostatnie miejsce, ale te straty są do odrobienia. Od kilku lat twierdzą, że w drugiej lidze nie ma łatwych i trudnych przeciwników. Są tylko mecze, które wygrywamy, bądź też tracimy, a tracimy najczęściej w głupi sposób. Tak jest na starcie tego sezonu, bo wprawdzie potrafimy wykorzystać nadarzające się okazje w polu karnym, ale zarazem też popełniamy w defensywie dziecinne proste błędy, które pograżają zespół.

Jedenaście straconych bramek w czterech meczach to zdecydowanie za dużo...

Zgadzam się. W tej materii zajmujemy ostatnią pozycję w drugoligowej stawce. Niestety społeczeństwo na laurach po całkiem udanej wiosennej rundzie poprzedniego sezonu, w której organizacja gry w defensywie była bez zarzutów. Tego samego nie można jednak powiedzieć w stosunku do obecnej formy naszych defensorów. Żał mi zwłaszcza zremisowanego pojedynku z Viktorią Žižków. To były zwiariowane zawody zakończone wynikiem 4:4. Coś takiego nie powinno się zdarzać nawet w drugiej lidze, o której twierdzą, że z roku na rok podwyższa swój poziom. Takie mecze powinny być domeną rozgrywek w ligach okręgowych, gdzie wszyscy chcą w pierwszym rzędzie strzelić gola. Niestety pogubiliśmy się w defensywie. Trener



Karel Kula w zeszłym sezonie prowadził trzyńczekich piłkarzy w roli trenera. Obecnie piastuje już stanowisko prezesa zarządu FK Fotbal Trzyniec.

Martin Zbončák miał po tym spotkaniu sporo pretensji do zawodników i wcale się mu nie dziwię.

Czy Martin Zbončák cieszy się wciąż wysokim zaufaniem kibiców klubu?

Z mojej strony zaufanie jest wciąż takie same. Nie można podejmować pochopnych decyzji po czterech zaliczonych kolejkach. Wprawdzie w pewnym klubie piłkarskim trener został zwolniony już po pierwszym przegranym meczu, ale to ewenement i raczej kuriozalna historia. W Trzyncu podążamy w zupełnie innym kierunku. W naszym klubie liczy się praca koncepcyjna, długofalowa, a Martin Zbončák posiada wszelkie predyspozycje do tego, by być dobrym trenerem, bez względu na ostatnie wyniki zespołu. Jak już mówiłem, w letniej przerwie chyba trochę po macoszemu potraktowano treningi z nastawieniem na organizację gry w defensywie. Wszyscy myśleli, że jest dobrze, bo też wiosną było dobrze, niestety obecny sezon sprowadził nas brutalnie z obłoków na ziemię. W letniej

przerwie zdecydowanej poprawie uległa gra w ofensywie, strzelamy więcej bramek niż w poprzednim sezonie, ale to nie wystarcza. Proszę tylko spojrzeć na feralny pojedynek z Žižkowem. Kiedy w meczu zdobywamy aż cztery bramki, po prostu nie możemy zagrać na tyle niechlujnie w defensywie, żeby po 90 minutach schodzić z boiska zaledwie z punktem w kieszeni.

W ostatniej kolejce z Tábořskiem zespół przegrał z powodu błędów indywidualnych. Często jest tak, że z nadmiaru chęci powstają błędy, tym bardziej, kiedy drużyna gra w dołku psychicznym. Korzystacie w klubie również z usług psychologa?

To trenerzy są najlepszymi psychologami dla piłkarzy. W zespole mamy wielu młodych zawodników, którzy czasami rozkręcają się nerwowo. Tak było również w meczu z Tábořskiem. Te sprawy też musimy uporządkować, ale to zadanie dla trenerów. Ja mogę najwyżej służyć pomocą, bo jakby nie było w swojej karierze zaliczyłem wiele trudnych spotkań, w których

nie zawsze wszystko układało się po mojej myśli. W najbliższą sobotę zagramy u siebie z beniaminkiem rozgrywek, Witkowicami. Liczę na restart formy, zwłaszcza jeśli chodzi o poczynania w defensywie. Kiksom mówimy stanowcze „nie!”.

Czy śledzisz uważnie również poczynania Banika Ostrawa, który na razie realizuje obietnice dane swoich fanom i po spadku z pierwszej ligi przewodzi drugoligowej tabeli? Pytam, bo z Banikiem związałeś przecież piękne lata piłkarskie...

Oczywiście trzymam kciuki za Banik i życzę mu szybkiego powrotu do najwyższej klasy rozgrywek. Jeśli chodzi o kwestie ekonomiczne, to najgorsze chyba już za nimi, ale pod względem sportowym trzeba uzbroić się w cierpliwość. Owszem, prowadzą w tabeli, ale przed nimi jeszcze sporo trudnych spotkań w drugiej lidze. Na półmetku sezonu zobaczymy, na ile piłkarze Banika zdołali zrealizować swoje plany.

Rozmawiał:
JANUSZ BITTMAR

NA POCZĄTEK KAZACHSTAN

Trzy dni pozostały do meczu reprezentacji Polski w eliminacjach piłkarskich mistrzostw świata 2018. Orły Nawałki w pierwszym meczu zmierzą się w niedzielę z Kazachstanem. Od wyjazdowego spotkania w Astanie wiele zależy, bo grupa E, w której dane jest zagrać biało-czerwonym, wygląda na nieobliczalną. Oprócz Kazachstanu w stawce grupy E znajdują się reprezentacje Rumunii, Czarnogóry, Danii i Armenii.

Polacy wylatują do Kazachstanu w piątkowe popołudnie. Do wczoraj trenowali w podwarszawskim Karzewie, gdzie do dyspozycji piłkarzy była sztuczna murawa. Właśnie na sztucznej trawie nawierzchni odbędzie się niedzielny mecz eliminacji w Astanie. Większość podopiecznych trenera Adama Nawałki nie widzi w tym problemu. – Dla mnie sztuczna murawa to nie nowość, grałem na takich w lidze holenderskiej. Piłka inaczej się toczy, gra wygląda ciut inaczej, ale szybko można się przestawić – powiedział polskim dziennikarzom napastnik Arkadiusz Milik. Z ligi rosyjskiej specyfiki sztucznej trawy zna też doskonale Maciej Rybus, który przez cztery sezony występował w barwach Tereku Grozny. – Piłka chodzi szybciej niż na zwykłej trawie. Łatwiej mają zespoły lepiej wyszkolone technicznie – ocenił Rybus.

W polskiej kadrze po udanych mistrzostwach Europy nie doszło do wielkich zmian. Adam Nawałka stawia na zgrany zespół, w którym młodzież przeplata się z doświadczeniem. A gwiazdy? Wciąż w dobrej formie. Dotyczy to zarówno snajpera Bayernu Monachium, Roberta Lewandowskiego, jak też napastnika Neapolu, Arkadiusza Milika. – Twardo stąpamy po ziemi. Udane ME sprawiają, że inne drużyny będą patrzyły na nas teraz zupełnie inaczej. Wiem, że w zespole tkwią rezerwy, to nie jest szczyt naszych możliwości. Chcemy iść obrotową wcześniej drogą i uzyskać awans do mistrzostw świata. To cel numer jeden – powiedział selekcjoner reprezentacji Polski, Adam Nawałka. (jb)

W SKRÓCIE

NIE ŻYJE VĚRA ČÁSLAVSKÁ. Smutna wiadomość napłynęła z Pragi. Nie żyje Věra Čáslavská, słynna czeska gimnastyczka, która w latach 60. ubiegłego wieku zdominowała tę konkurencję i nie miała sobie równych na świecie. Zdobywczyni siedmiu złotych medali olimpijskich przegrała walkę z chorobą nowotworową. Čáslavská była symbolem nie tylko sportowym, ale także politycznym. To m.in. z nią kojarzona była Praska Wiosna. Podczas igrzysk w Meksyku protestowała przeciw wkroczeniu wojsk Układu Warszawskiego do Czechosłowacji. W ojczyźnie spotkały ją potem za to poważne represje.

US OPEN: AWANS RADWAŃSKIEJ, JANOWICZ ZA BURTĄ. Agnieszka Radwańska bez większych problemów awansowała do drugiej rundy wielkoszlemowego turnieju US Open na kortach w Nowym Jorku. Krakowianka rozprawiła się z kwalifikantką Jessicą Pegulą 6:1, 6:1. Za burtą US Open, zgodnie z oczekiwaniami, znalazł się natomiast Jerzy Janowicz. Polak przegrał w czterech setach z rozstawionym z numerem 1 Serbem Novakiem Djokovicem. (jb)

Jozef Weber: przegraliśmy z podniesionym czołem

– Z naszej strony zabrakło tylko goli. Przegraliśmy, ale z podniesionym czołem – stwierdził trener Karwiny Jozef Weber po przegranej 0:3 na boisku Zlina. Gospodarze wrócili na fotel lidera I ligi piłkarskiej.

Zlin pretenduje do miana sensacji nowego sezonu I ligi. W poniedziałkowych derbach z Karwiną podopieczni trenera Bohumila Pánika strzelili Karwinie trzy gole, wszystkie bardzo efektowne. Kar-

winiacy po raz pierwszy w sezonie nie zdobyli w meczu ani jednej bramki. – Okazje były, zwłaszcza w pierwszej połowie, ale mówi się trudno. Rywal był efektywniejszy i zasłużenie wygrał – ocenił derby Jozef Weber. Karwiniacy przed przerwą spowodowaną startem reprezentacji RC w eliminacjach mistrzostw świata 2018 zaliczą jutro atrakcyjny sparing z liderem drugiej ligi, Banikiem Ostrawa. Mecz odbędzie się o godz. 16.30 na bo-

isku w Boguminie, w Parku Petra Bezruča. – Serdecznie zapraszamy wszystkich do Bogumina – zachęcił kibiców trener Karwiny.

Karwiniacy poznali też w tym tygodniu rywala w 3. rundzie Pucharu MOL. Zmierzą się z beniaminkiem drugiej ligi, Prościejowem. Mecz zaplanowano na 21 września na stadionie w Karwinie, ale oficjalny termin 3. rundy jeszcze może ulec zmianie.

(jb)

I LIGA PIŁKARSKA

ZLIN - KARWINA 3:0

Do przerwy: 1:0. Bramki: 30. i 60. Diop, 77. Holík. Karwina: Laštůvka – Holík, Dreksa, Hošek, Eismann – Janečka, Šisler – Voltr (65. Okleštěk), Budínský, Zelený (34. Moravec) – Jurčo (80. Panák).

Lokaty: 1. Zlin, 2. Sparta Praga po 13 pkt., 3. Ml. Bolesław 12, ... 7. Karwina 7 pkt.